

w Polsce nie posiadają, ale zato niema prawie i jednej wioski, czy miasta, czy miasteczka, w któremby jakiś „Bajacz i krętacz Pisma“ się nie znalazł. Sekciarze ci nie uznają ani Trójcy św. ani Chrystusa nie uznają za Boga, ani też Matki Przenajświętszej za Matkę Boga. Nie wierzą w piekło, niebo w myśl katolickiej wiary. A chrzest, aby był ważny, musi być w rzece lub w stawie pobierany.

Są to istotnie baje i bajania. Trzeba być głupim i bardzo głupim, aby takim bujdom uwierzyć.

Najsilniejszą akeję sekciarską rozwijają w Polsce t. zw. *Metodyści* zwłaszcza po miastach. W Ameryce sekta ta jest najruchliwsza i najliczniejsza. Oni to w mieście chodzą głównie od domu do domu, od drzwi do drzwi i sprzedają różne książki do modlitwy, Pismo święte, kartki ulotne wpychają przemocą i dlatego przed sektą „metodysta“ trzeba się mieć bardzo na baczności i w wielkiej ostrożności.

O innych sektach już nie wspominamy, chyba jeszcze o starokatolickich, którzy się w Krakowie osiedlili na Modrzejówce ze swym ojcem duchownym ks. Ptaszkiem i założyli tu „ptasie.“ gniazdeczko.

Jak się należy zachować wobec tych różnych sekt i sekciarzy? 1) Dziewczyna polska nie śmie nigdy i to pod grzechem uczęszczać na nabożeństwa sekciarskie, choćby nawet z ciekawości. Unikać okazji do grzechu mamy wszyscy obowiązek. 2) Żadnych pism, żadnych książek czy broszur sekciarskich nie wolno ani kupować, ani czytać, ani do rąk brać. Z książek bowiem takich sączy się trucizna sekciarska, którą łatwo zatruć się można. 3) Unikaj rozmów i towarzystwa z sekciarzami. Sekciarza nawrócić to rzecz bardzo trudna, to wyłącznie prawie łaska boża.

Podać sekciarzowi czy sekciarce jaką dobrą książkę do przeczytania, pomodlić się o nawrócenie jego do Boga, oto wszystko, co w tym wypadku można zrobić. 4) Wobec sekciarzy bądź zawsze uprzejmą, męzną, wyrozumiałą, a gdy są w potrzebie, bądź miłosierną. Serce sercem się chwyta. Takie z naszej strony postępowanie z bliźnim, co w wierze błądzi, może prędzej do prawdziwej wiary przyciągnąć, niż wszystkie nasze dysputy i rozumowania.

*Ks. Kazimierz Bisztyga T. J.*

